

KAMILA GIEBA

Uniwersytet Zielonogórski*



<https://orcid.org/0000-0002-6671-7413>



Rodzaje zaangażowania we współczesnych polskich reportażach (na wybranych przykładach)

Types of Engagement in Contemporary Polish Reportages (Selected Examples)

Abstract

The article entitled is about the problem of engagement in contemporary polish reportage. The author distinguished three types of engagement: affective-memorative, intervention-performative and ethical-political. The research material is the reportage of Ewa Winnicka *Był sobie chłopczyk*, a collection of Justyna Kopinska's texts *Polska odwraca oczy* and multi-author collection entitled *Obrażenia. Pobic z Polską*.

* Zakład Teorii Literatury i Krytyki Literackiej, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Humanistyczny
Uniwersytetu Zielonogórskiego
al. Wojska Polskiego 69, 65-762 Zielona Góra
e-mail: kamila.gieba@gmail.com

Zaangażowanie reporterskie jest zjawiskiem złożonym i różnorodnym. Nie można go sprowadzić do jakiegoś stałego zestawu cech czy postaw — kształtuje się ono niemal każdorazowo: np. w zależności od konkretnego reportażysty, podejmowanego przez niego tematu czy sposobu artykulacji określonego zagadnienia. Jak podaje *Wielki słownik języka polskiego*, zaangażowanie to „postawa osoby, która jest przekonana o słuszności tego, co robi, i wkłada w to wiele wysiłku” (*Wielki słownik języka polskiego*, b.s.). Zaangażować się oznacza: „wziąć aktywny (głównie emocjonalny) udział w jakimś działaniu, przedsięwzięciu, pracy, projekcie” (*Słownik języka polskiego*, b.s.). Definicje te w odniesieniu do współczesnego reportażu okazują się zbyt ogólne, dlatego dokonuję próby uszczegółowienia problematyki reporterskiego zaangażowania i wyróżnienia jego rodzajów, opierając się na wybranych przykładach.

W artykule zamierzam wskazać na trzy odmiany zaangażowania w narracjach reportaży. Określam je jako zaangażowanie afektywno-memoratywne, interwencyjno-performatywne oraz etyczno-polityczne. Zastosowanie tych dwuczłonowych określeń sygnalizuje niejednoznaczność postaw zaangażowanych, ich cyrkulację, a także złożoność problematyki. Charakterystykę zaproponowanych tu odmian wyprowadzam z wybranych przypadków badawczych. Analizie poddaję reportaż Ewy Winnickiej *Był sobie chłopczyk*, zbiór tekstów Justyny Kopińskiej *Polska odwraca oczy* oraz wieloautorską antologię *Obrażenia. Pobici z Polską*, opracowaną przez Stowarzyszenie Reporterskie Rekolektyw. Jako uzupełnienie dotyczące performatywnego aspektu zaangażowania krótko przywołuję także przypadek reportażu wcieleniowego realizowanego przez Jacka Hugo-Badera. Należy jednak zaznaczyć, że niniejszy szkic nie wyczerpuje szczegółowo problematyki reporterskiego zaangażowania, może natomiast stanowić przyczynek do dalszych, bardziej gruntownych badań. Ma on charakter raczej badawczego rekonesansu: przeglądu zagadnień oraz próby ich systematyzacji. Nie oznacza to, że wybór wskazanych wyżej pozycji jest przypadkowy. W przywołanych reportażach poprzez opis zdarzeń szczegółowych ukazywana jest problematyka ogólniejsza: jednostkowe przypadki stają się pretekstem dla uogólnień dotyczących współczesnej polskiej kondycji społecznej. Teksty te łączy ponadto tematyka, która oscyluje wokół aktualnych, ważnych społecznie problemów związanych z polską tożsamością, narodową mentalnością oraz funkcjonowaniem instytucji publicznych.

Zarazem jednak wymienione publikacje różnią się od siebie. Winnicka zajmuje się jedną tylko sprawą, rekonstruując zbrodnię i odtwarzając śledztwo zmierzające do jej wykrycia.

Kopińska opowiada szesnaście historii, opisując ludzkie dramaty rozgrywające się często za cichym przyzwoleniem społeczeństwa i w obliczu niewydolności instytucjonalnych machin. Autorzy¹ tekstów zebranych w *Obrażeniach* odnoszą się przede wszystkim do narodowych stereotypów oraz napięć w relacjach między swojskością i obcością. To zróżnicowanie również przemawia za wyborem tych właśnie, a nie innych reportaży: dzięki nim możliwe jest ukazanie różnych rodzajów reporterskiego zaangażowania i jego literacko-dziennikarskich egzemplifikacji.

Był sobie chłopczyk: zaangażowanie afektywno-memoratywne

„Opisuje dzień po dniu z chłodnym dystansem” — tak w tekście na okładce reportażu *Był sobie chłopczyk* pisze o autorce Piotr Pytlakowski (Winnicka 2017). „Winnicka nie feruje wyroków, trzyma się faktów [...], unika tanich wzruszeń — i wzrusza” — w ten sposób książkę recenzuje Aleksandra Żelazińska (2017: b.s.). Z tych wypowiedzi wynikałoby, że postawa reporterki jest raczej daleka od zaangażowania. Winnicka wykorzystuje trzecioosobową formę wypowiedzi, nie eksponuje swojej obecności, unika wyrażen nacechowanych emocjonalnie, (prawie) nie przemawia w pierwszej osobie, stosuje zatem narrację allotropiczną, nakierowaną nie na narratora, ale na bohaterów (Markiewicz 1984: 84–85). Tego typu „nieobecność” reportera — brak wzmianek autoprezentacyjnych — może dawać efekt niezaangażowania, dystansowania się wobec opisywanej sprawy, ograniczania się do biernej obserwacji i rekonstruowania faktów. Winnicka swoją postać — autorki-reporterki — usuwa w cień, na pierwszym planie umieszczając ludzi, o których opowiada. Nie oznacza to jednak, że „znika” zupełnie, to raczej „nieobecna obecność”² (Horodecka 2017: 131), zaznaczająca się chociażby w osobliwej dedykacji — ostatnim zdaniu książki włączonym w obręb *Podziękowań*: „Napisałam ją [książkę] dla Szymona R., który był. I dla innych” (Winnicka 2017: 203).

Szymon R. — chłopiec z dedykacji — to główny bohater reportażu. W 2010 roku w stawie w okolicy Cieszyna odnaleziono ciało dwuletniego dziecka. W wyniku sekcji zwłok wykazano, że bezpośrednią przyczyną zgonu było zapalenie otrzewnej, powstałe w wyniku silnego uderzenia w brzuch. Sprawców tego morderstwa ujęto w 2012 roku. Przez dwa lata nie tylko oni pozostawali anonimowi, anonimowe było też dziecko, którego tożsamości nie ustalono aż do momentu zatrzymania winnych. Nad sprawą pracowała grupa specjalna o kryptonimie „Jasiu”. Tym imieniem policjanci nazwali chłopczyka: „Nie mogli tego ludzkiego dziecka nazwać zwłokami N.N.” (Winnicka 2017: 19). Trudno pogodzić się z bezimiennością małej ofiary, określenie dziecka jako *nomen nescio* wydaje się odebraniem mu podmiotowości, o czym świadczy również ten fragment: „Karina Żyłka, kierowniczka działu cmentarzy w cieszyńskim zakładzie gospodarki komunalnej, nie wywiesiła dla chłopca żadnego nekrologu. Jak by to wyglądało: N.N.?” (Winnicka 2017: 45). Brak w książce emocjonalnych, odautorskich komentarzy — zamiast pokazywać własne uczucia, autorka wskazuje na emocje innych, czego przykładem jest nie tylko postawa policjantów czy kierowniczkę cmentarzy, ale również reakcje obserwatorów sprawy. Reporterka przywołuje m.in. taką internetową wypo-

¹ Autorzy to członkowie Stowarzyszenia Reporterskiego Rekolętyw: Urszula Jabłońska, Magdalena Kicińska, Kaja Pluto, Małgorzata Rejmer, Ziemowit Szczerek, Maciej Wasilewski, Mirosław Wleki i Agnieszka Wójcińska. W artykule nie omawiam wszystkich tekstów zamieszczonych w tomie *Obrażenia*, przywołuję tylko niektóre z nich. Również w przypadku zbioru Kopińskiej omawiam jedynie wybrane reportaże.

² Magdalena Horodecka używa tego sformułowania (odwołując się do Krzysztofa Kąkolowskiego) dla nazwania strategii pisarskiej Swietłany Aleksijewicz na przykładzie *Czasów secondhand*.

wiedź: „Ty pojebana, wy pojebani ludzie, którzy mu to zrobiliście. Wszystko bym dał, by się temu Aniolkowi to nie stało” (Winnicka 2017: 21). Chłopczyk pochowany na cmentarzu w Cieszynie zostaje przez mieszkańców miasta uznany za „swojego”. Gdy po ujęciu sprawców dziadek Szymona stara się o przeniesienie grobu, pojawia się reakcja cieszynian: „[...] mieliście czas, żeby za nim tęsknić, kiedy żył i cierpiał. Teraz Szymon jest nasz. Siłą go nie zabierze” (Winnicka 2017: 175).

Przywoływanie cudzych opinii pokazuje pierwszy — afektywny — wymiar zaangażowania w reportażu *Był sobie chłopczyk*. Afektywnej postawy nie wykazuje sama reporterka, ale ludzie, których opisuje. Emocjonalny rezonans opinii publicznej można nazwać „kondycją afektywną”, oznaczającą „niewolijonalne i nieintelektualne reakcje na to, co wydarza się w świecie” (Markowski 2014: 350). Niewolijonalne — gdyż emocje nie zależą od naszej woli, nie są zamierzone, nie stanowią efektu świadomej decyzji. Nieintelektualne — ponieważ nie są przemyśleniami, nie odnoszą się do wiedzy o świecie, nie mają charakteru poznawczego (Markowski 2014: 350–351), często wręcz przeczą zdrowemu rozsądkowi. Jak pokazuje Winnicka, medialne przekazy o sprawie Szymonka stanowią bodziec wywołujący afektywne zaangażowanie obserwatorów policyjnego śledztwa.

Afektywny aspekt zaangażowania reporterskiego (por. Horodecka 2015: 415–441) wydaje się bardziej oczywisty, niż element memoratywny. Angażowanie, czy też aktywizowanie pamięci w reportażu Winnickiej, dotyczy kwestii, które pozornie nie łączą się bezpośrednio ze sprawą Szymona. Problematyka zbiorowej pamięci pojawia się w przedostatnim rozdziale, którego wymowę uzupełniają fotografie autorstwa Magdaleny Wdowicz-Wierzbowskiej. Sugerują one, że Szymon stracił życie nie tylko dlatego, że wychowywał się w patologicznej rodzinie. Patologiczne jest także miejskie środowisko, które staje się generatorem społecznej degeneracji. Korzenie patologii tkwią w nieprzepracowanej traumatycznej przeszłości miejsca. Nieprzypadkowo Winnicka opisuje Będzin w zestawieniu z Sosnowcem. „W 2012 roku cała Polska patrzyła, jak Sosnowiec i Będzin przeżywają swoje najnowsze traumy. W Sosnowcu mieszkała Katarzyna, mama Madzi, w Będzinie rodzice Szymona”³ (Winnicka 2017: 189). Obie dzieciobójczynie pochodzą z miast pod pewnym względem do siebie podobnych: to miejsca, w których doszło do „przemysłowego boomu i poprzemysłowego upadku” (Winnicka 2017: 188), co doprowadziło do wzrostu poziomu bezrobocia i — w efekcie — ubóstwa oraz społecznej degeneracji. Co więcej, mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego — jak pisze Winnicka, przytaczając opinię Pawła Łotockiego, rzecznika Komendy Powiatowej Policji w Będzinie — nie czują się u siebie, a jeśli już są związani z miejscem, to jest to związek niestabilny i nerwowy.

Relacje między historią miejsca a tożsamością i mentalnością jego mieszkańców autorka opisuje przez pryzmat wypowiedzi Zbigniewa Białasa, pisarza i profesora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, oraz Adama Szydłowskiego, społecznika i miłośnika historii Będzina. Zaznaczają oni, że przez dwieście lat, do 1943 roku, w centrum miasta nie mieszkał żaden Polak — była tu natomiast ludność żydowska, która w czasie wojny trafiła do getta. Likwidacja będzińskiego getta oznaczała *de facto* likwidację serca miasta. „Legendarne żydowskie skarby przez wszystkie powojenne lata były jedynym wspomnieniem o przedwojennej i wojennej historii” (Winnicka 2017: 193). Będzińskie getto nie zostało upamiętnione przez lokalną

³ Chodzi o Katarzynę Wiśniewską, która utrzymywała, że jej sześciomiesięczna córka została porwana. W toku śledztwa prowadzonego przez Krzysztofa Rutkowskiego kobieta przyznała się, że doszło do nieszczęśliwego wypadku: upuściła córkę, a ta zmarła na skutek obrażeń głowy.

społeczność: „O tym, że w Sosnowcu czy Będzinie było getto, można przeczytać w komiksie *Maus. Opowieść ocalałego* [...] Arta Spiegelmana. Nie można było za to usłyszeć o tym w załębiowskiej szkole”⁴ (Winnicka 2017: 193). Kiedy Szydłowski zorganizował rekonstrukcję historyczną odtwarzającą likwidację getta, obserwujący wydarzenie Będzinianie „nie mogli uwierzyć w to, co widzą” (Winnicka 2017: 193). Przekleństwem miasta zdaniem Szydłowskiego jest poczucie tymczasowości połączone z narastającą biedą.

Tę atmosferę oddają wspomniane już fotografie Wdowicz-Wierzbowskiej. Nie są to zdjęcia dokumentujące przebieg zbrodni ani śledztwa, nie przedstawiają bohaterów zdarzeń, z pozoru wcale nie wiążą się ze sprawą Szymona. Fotografie stanowią warstwę wizualną reportażu, która może oznaczać „rodzaj świadectwa, zapis pracy pamięci, swoisty dowód w sprawie” (Żyrek-Horodyska 2017: 146). Monochromatyczne zdjęcia w większości przedstawiają miejski krajobraz: ponure podwórko, zarośnięte trawą tory kolejowe, pusty plac zabaw, blokowisko, zabawki porzucone na klatce schodowej. Te kadry składają się na osobliwą całość — przytłaczający obraz zdegradowanego miasta. Warto zwrócić uwagę w szczególności na jedną fotografię: jest to widok ulicy zza szyby, w której odbija się menora. Odbicie jest zamazane, niewyraźne, tak jak pamięć Będziniaków o żydowskich mieszkańcach miasta. Zdjęcia — obok tekstu — stanowią element aktywizujący odbiorcę: obraz fotograficzny wymaga od niego nie tylko interpretacji widzianego w kadrze przedmiotu, ale również przyjęcia „jakiejs postawy (nawet jeśli neutralnej) wobec tego obiektu” (Sendyka 2012: 139).

Wzmianki o historii Będzina i Sosnowca składają się na memoratywny aspekt zaangażowania: Winnicka przywraca pamięć o miejscu, przywołując przeszłość tych miast pozostającą bez bezpośredniego związku ze śmiercią Szymona. Wydaje się jednak, że Winnicka — może nieco na wyrost — powiązała obie sprawy: degeneracja społeczna wynika z charakteru miejskiego środowiska, a to środowisko z kolei wyrasta na poczuciu atypii — bycia nie u siebie — oraz na niewidocznej pustce, która pozostała po dawnych mieszkańcach żydowskiego Będzina.

Polska odwraca oczy: zaangażowanie interwencyjno-performatywne

Zaangażowanie reportera ujawnia się szczególnie wyraźnie w reportażu interwencyjnym, służącym „demaskowaniu zła” (Wolny-Zmorzyński 2004: 23), czy też problemowym, dla którego punktem wyjścia są

[...] skargi wymagające interwencji albo relacje obywateli dostrzegających jakieś nieprawidłowości w życiu społecznym środowiska, czy też własne obserwacje reportera na wybrany przez niego temat [...] Cały proces ujęty jest w formę rozprawy z zarysowaniem problemu — wysuwaniem tezy — argumentacją, wnioskowaniem i uzasadnieniem stanowiska reportera. (Wolny-Zmorzyński 2004: 35–36)

Taki właśnie charakter mają reportaże Justyny Kopińskiej zebrane w tomie *Polska odwraca oczy*. Tytułowa Polska to synekdocha *totum pro parte*, wyrażenie całościowe zastosowane dla nazwania części: oznacza tych obywateli, którzy nie widzą, czy raczej nie chcą zobaczyć społecznego zła. Tytuł zbioru sugeruje eskapizm i obojętność oznaczającą ciche przyzwolenie na niesprawiedliwość. Kopińska w kilkunastu reportażach przedstawia walkę obywateli z instytucjonalnymi machinami (*Wyjątkowo spokojny więzień; Elbląg odwraca oczy*); wykorzystywanie władzy do kontrolowania podmiotów słabych: dzieci lub osób chorych psychicznie

⁴ Twórca komiksu opowiada o historii swojego ojca Władysława, który przeżył pobyt w getcie i w Auschwitz, a po wojnie wyemigrował do Ameryki (Spiegelman 2001).

(*Oddział chorych ze strachu; Czy Bóg wybaczy siostrze Bernadecie?*); patologie w placówkach, które mają wymierzać sprawiedliwość i egzekwować karę, a zamiast tego ignorują problemy, tuszują nieprawidłowości, a nawet same je generują (*Ten trup się nie liczy; Sąd w niewoli w Zduńskiej Woli; Pięć lat za węgry*).

Autorka wykazuje postawę aktywną — przybiera rolę demaskatorki, która ujawnia społeczne patologie; pokazuje katów i ich ofiary, opowiadając się, rzecz jasna, za tymi drugimi, których głos staje się uprzywilejowany (Domańska 2008: 19–36). Interwencja oznacza jednak nie tylko demaskowanie zła, jest także wypełnianiem obowiązków wynikającym z dziennikarskiego posłannictwa, które „ma charakter zobowiązania moralnego, przyrzeczenia albo obietnicy, które przyjmuje na siebie wykonawca misji” (Taczowska 2012: 72). Posłannictwo, do którego zobowiązuje się Kopińska, zaznacza się m.in. w reportażu *Grzech śmiertelny*, który powstał miesiąc po publikacji innego tekstu o znęcaniu się nad dziećmi w ośrodku sióstr boromeuszek w Zabrze. Kopińska nie porzuca tematu, reaktywuje go, gdy w mediach społecznościowych pojawiają się wpisy dziewcząt skarżących się na pomijanie faktu, że siostry stosowały przemoc fizyczną i psychiczną nie tylko wobec chłopców. W świetle nowych relacji reporterka powraca do historii zabrzańskiego ośrodka, nie może uznać sprawy za zamkniętą, ponieważ skargi dziewcząt udowodniły, że reporterskie posłannictwo nie zostało wypełnione do końca.

Pokrzywdzonymi często są osoby słabe, niezdolne do obrony. Reportaż *Spokojny sen Anny* pokazuje, że do ich wykorzystywania może doprowadzać społeczne przyzwolenie. Bohaterka tekstu to żona Mariusza Trynkiewicza skazanego za zgwałcenie i zamordowanie czterech chłopców. Anna poślubiła zbrodniarza, gdy ten przebywał w więzieniu. O dokonanych przez niego morderstwach mówi:

Według mnie w przypadku osiemdziesięciu procent molestowań i gwałtów ofiara sama jest sobie winna. Nikt mi nie wmówi, że jak dzieci idą samotnie do księdza na plebanię, to nie przeczuwają, że coś złego może się wydarzyć. [...] Mariusz tych dzieci nie ciągnął na siłę do mieszkania. Obiecał im, że postrzelają z wiatrówki. Więc oczywiście w pierwszym odruchu mogli się zgodzić, ale później przeszli długi odcinek drogi. Mieli czas, aby ochłonąć, zastanowić się i uciec. Nie zrobili tego. To była ich decyzja, że nie żyją. (Kopińska 2016: 18–19)

Do usprawiedliwiania sprawców, któremu towarzyszy pogrążanie ofiar, dochodzi także na poziomie instytucjonalnym. Kopińska niejednokrotnie wskazuje na niewydolność instytucji, które powinny występować w obronie społecznej sprawiedliwości, podczas gdy w rzeczywistości chronią katów. Przykładem tego mechanizmu jest historia tłumaczki zgwałconej podczas szkolenia dla ratowników medycznych. Zdaniem prokuratury okolicznością łagodzącą jest spożywanie przez strony alkoholu: „Do zdarzenia doszło w trakcie zabawy. Ratownicy spożywali alkohol, a pani Agnieszka wino do kolacji. Musimy też brać pod uwagę, że zachowanie mężczyzn po alkoholu nie jest w pełni świadome” (Kopińska 2016: 211).

O niewydolności instytucji świadczą też losy Anny M., ordynatorki dziecięcego Oddziału XXIII w Szpitalu dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Stargardzie Gdańskim, o której opowiada tekst *Oddział chorych ze strachu*. Z zeznań personelu i wniosków kontroli przeprowadzonej przez biuro Rzecznika Praw Dziecka wynikało, że lekarka maltretowała dzieci, stosowała kary fizyczne i psychiczne, zastraszała i terroryzowała podopiecznych. Pomimo udowodnienia tych win Anna M. nadal pracowała w zawodzie: jako biegła sądowa i psychiatra. Podobnie było w przypadku siostry Bernadetty kierującej ośrodkiem wychowawczym

w Zabrze, opisanym w reportażu *Czy Bóg wybaczy siostrze Bernadecie?*, za który Kopińska otrzymała nagrodę Amnesty International „Pióro Nadziei”. Również w tym ośrodku dochodziło do znęcania się nad dziećmi. Przez kilka lat sąd odraczał karę na wnioski siostry, która jako powód odroczenia podawała zły stan zdrowia. Jej historia to nie tylko dowód na nieskuteczność wymiaru sprawiedliwości, ale też na wykorzystywanie pozycji osoby duchownej. Jeden z byłych wychowanków boromeuszek stwierdził: „To, że ośrodek prowadzony był przez siostry zakonne, uspiło czujność ludzi [...] Ale dorośli nie myśleli o nas *dzieci* tylko *patologia*” (Kopińska 2016: 133). Potwierdzają to słowa nauczycielki z zabrzańskiej szkoły podstawowej: „Siostra Bernadetta jest miłą, delikatną osobą. A to są dzieci alkoholików, narkomanów. Przecież w takim dziecku, nawet jak ma trzy lata, może tkwić diabeł” (Kopińska 2016: 135).

Oba reportaże — *Oddział chorych ze strachu* oraz *Czy Bóg wybaczy siostrze Bernadecie?* — zostały opatrzone dopiskiem w postaci postscriptum. „Po publikacji reportażu Prokuratura Rejonowa skontrolowała śledztwo dotyczące przemocy ordynator i salowych [...] W grudniu 2015 roku psychiatra Anna M. stanęła przed sądem” (Kopińska 2016: 38) — tak kończy się reportaż o Oddziale XXIII. „Miesiąc po publikacji reportażu siostra Bernadetta została odprowadzona przez funkcjonariuszy do zakładu karnego” (Kopińska 2016: 141) — to z kolei ostatnie zdanie tekstu o boromeuszkach z Zabrza. Owe dopiski wskazują na performatywny aspekt reporterskiego zaangażowania. Interwencja stanowi akt demaskatorski — jest to ujawnienie sprawy w celu wywołania zmiany określonego stanu rzeczy. Osiągnięcie tego celu, czyli realny wpływ na rzeczywistość pozatekstową, to właśnie performatywna siła tekstu, wynikająca z założenia, że „język nie tylko przedstawia rzeczywistość, lecz także powoduje w niej zmiany” (Domańska 2007: 49). W przypadku tekstów Kopińskiej zaangażowanie ma zatem charakter interwencyjno-performatywny: oznacza przekonanie o konieczności demaskowania zła przez reportera, ale również przeświadczenie, że za pomocą narracji możliwe jest wywołanie pozytywnych przekształceń w realnym świecie.

Przy okazji tych rozważań warto zaznaczyć, że performatywność tekstu reporterskiego może mieć jeszcze inne znaczenie: oznacza sytuację, w której autor staje się nie odtwórcą, ale twórcą rzeczywistości. „Reżyserowanie” przez reportera pewnych zdarzeń, a także prowokowanie bohaterów do przyjęcia określonych postaw czy zachowań można odnaleźć w tekstach Jacka Hugo-Badera. Realizował on m.in. reportaże wcieleniowe, polegające na tym, że „autor udaje kogoś, kim nie jest, albo zataja informacje o swojej profesji i celu przeprowadzenia researchu, działając jak szpieg czy agent pod przykrywką” (Adamczewska 2017: 177). W 1993 roku Hugo-Bader postanowił wcielić się w rolę bezdomnego. W ten sposób powstał reportaż *Charlie w Warszawie*, opublikowany na łamach „Magazynu” — reporterskiego dodatku do „Gazety Wyborczej”. W 2009 roku reporter znów przybrał maskę Charliego, a swój powrót na warszawskie ulice opisał w tekście *Walka klas trwa!* Wreszcie w 2018 roku w zbiorze *Audyty* Hugo-Bader opublikował tekst *Charlie powraca*. Autor zaznacza, że Charlie nie jest postacią rzeczywistą — jest efektem prowokacji, autorską kreacją, maską włożoną na potrzeby reporterskiego projektu polegającego na sprawdzeniu, jak wygląda życie osoby bezdomnej.

Inny wcieleniowy reportaż Hugo-Bader zrealizował w listopadzie 2016 roku, kiedy ucharakteryzowany na osobę czarnoskórą wziął udział w stołecznym Marszu Niepodległości. Efektem tego „wcielenia” był tekst *Wyp... stąd, czarnuchu!* W Audycie, opisując kulisy tego reportażu, stwierdza: „Reporter naprawdę tylko bardzo wyjątkowo może sobie na coś takiego pozwolić. Żeby wleźć w cudzą skórę i udawać zupełnie kogoś innego” (Hugo-Bader 2018: 341). Jaki byłby powód, który uprawomocnia taką kreację? Wydaje się, że reportera

interesuje w tym przypadku nie los jednostki, ale problem społeczny. To spostrzeżenie wybrzmiewa w słowach Hugo-Badera, który w ten sposób podsumowuje reportaż o Marszu Niepodległości:

Straszne okrucieństwo. Bo ludzie, których przebrany reporter chce opisać, nie wiedzą, z kim mają do czynienia. Usprawiedliwić go może tylko to, że to społecznie jest ważne, robione po coś, a nie dla hecy, zyskuje się jakąś wiedzę o zbiorowości, a inaczej zrobić się tego nie daje. (Hugo-Bader 2018: 342)

Performatywny aspekt reporterskiego zaangażowania manifestuje się przede wszystkim poprzez działania podejmowane w przestrzeni publicznej. W przypadku Kopińskiej celem będzie interwencja i demaskowanie społecznych patologii. Natomiast działania towarzyszące wcieleniowym reportażom Hugo-Badera służą nie tyle interwencji, ile prowokacji — tym samym piszący nie tylko wkracza w obręb opisywanej rzeczywistości, ale także ją zmienia.

Obrażenia. Pobicz z Polską: zaangażowanie etyczno-polityczne

Na stronie internetowej Stowarzyszenia Reporterów Rekolektyw czytamy, że autorzy reportaży zamieszczonych w zbiorze *Obrażenia. Pobicz z Polską* starają się „dotrzeć do korzeni polskiego hejtu” (Rekolektyw, b.s.). Reporterzy podejmują próbę diagnozy społecznej niechęci wobec tego, co obce. Jak pisze Artur Domosławski recenzujący *Obrażenia*:

Cel: zrozumieć Polskę po drugiej stronie społecznych zasieków. Bohaterami ich opowieści, prócz konkretnych osób, są polski foch, hejt, żółć i lekceważenie. O co i dlaczego się obrażamy? Co jest motorem naszych frustracji? Czego się boimy? (Domosławski 2016)

Zamiast wstępu w antologii zamieszczono słownikowe definicje rzeczownika *obrażenia*: słowo to oznacza po pierwsze uchybienie czyjejś godności osobistej, po drugie naruszenie norm społecznych, po trzecie uszkodzenie tkanek lub narządów ciała. Te definicje opatrzone uwagą: „rzadko występuje w liczbie pojedynczej” (*Obrażenia* 2016: 11), co sugeruje, że historie opisane w reportażach nie są przypadkami jednostkowymi, ale ilustracjami pewnych tendencji; że sprawcy nie są indywidualami, lecz reprezentantami większej społecznej całości. Chociaż członkowie Rekolektywu deklarują, że ich celem było zdiagnozowanie źródeł społecznej nienawiści, to można przyjąć, że reportaże te nie tylko diagnozują czy reprezentują rzeczywistość. Mają jeszcze jeden — obok referencyjnego — cel: autorzy piętnują bowiem ksenofobiczne postawy wobec obcości, oddają głos wykluczonym, angażując się w problematykę etyczną i polityczną. Do tematów poruszanych w *Obrażeniach* należą m.in. konflikty społeczne wynikające z różnic religijnych (Mirosław Wlekły) oraz narodowych i etnicznych (Małgorzata Rejmer, Agnieszka Wójcińska, Kaja Pluto, Ziemowit Szczerek), czy też z hegemonii patriarchy sankcjonowanego przez tradycję (Urszula Jabłońska, Magdalena Kicińska).

Aktualnym problemem, związanym tak z etyką, jak z polityką, jest kryzys migracyjny, który stanowi kontekst dla tekstu *Powietrze tu mokre* Małgorzaty Rejmer. Autorka opowiada o stosunkach polsko-czeczeńskich w miejscowości, w której znajduje się ośrodek dla imigrantów. Między Polakami i Czeczenami nie ma porozumienia, a sama lokalizacja ośrodka, położonego w lesie na terenie byłej jednostki wojskowej, stanowi barierę komunikacyjną. Co ciekawe, w tekście znajdziemy wątek podobny do tego, który pojawia się w *Był sobie chłopczyk*. Jeden z mieszkańców mówi:

Za komuny mieliśmy tu systemowe miasto, działały wielkie zakłady przemysłowe. Po transformacji to się zmieniło, wielu ludzi jest sfrustrowanych [...] Ale spójrzmy jeszcze dalej w przeszłość: przed drugą wojną światową połowę mieszkańców Miasteczka stanowili Żydzi. I o tym prawie się nie mówi. Historia jest tematem tabu. Gdzieś tam głęboko jest w mieszkańcach poczucie winy. Sprawa żydowska nie została nazwana, rozwiązana, przepracowana, w podświadomości pokutuje myśl „byliśmy źli”. A skoro tak, to będziemy źli także teraz, gdy znowu pojawiają się Obcy. (*Obrażenia* 2016: 86)

Ta nieprzepracowana przeszłość wiąże się ze wskazaną wcześniej problematyką memoratyw-
ną, ale również z implikacjami etycznymi: autor przytoczonej wypowiedzi stwierdza wprost, że historia miejsca wywołuje poczucie winy. Cięży ono nad mieszkańcami Miasteczka, które-
go rzeczywistej nazwy nie poznajemy. Wiemy, że leży „za górami, za lasami, niedaleko Dużego
Miasta, ale i niezbyt blisko” (*Obrażenia* 2016: 63). Ta anonimowość zawarta w baśniowej
formule inicjalnej sugeruje, że Miasteczkiem może być w zasadzie każda polska miejscowość.

Temat ksenofobii powraca w tekstach *Moja doniczka jest lepsza* Agnieszki Wójcińskiej
oraz *Dzięki Bogu, że jest ten Internet* Kai Pluto i Ziemowita Szczereka. Ten ostatni reportaż do-
tyczy przestrzeni wirtualnych, które sprzyjają rozpowszechnianiu postaw nacjonalistycznych.
Fala migracyjna komentowana jest przez internautów np. w ten sposób: „Jest tylko jedna
opcja, opcja pewnego malarza z Austrii: jak jest brudno, to trzeba posprzątać” (*Obrażenia*
2016: 155). Inny wpis, który zdobywa dziewięć polubień w trzy minuty, brzmi: „Rozłożył-
bym pole minowe na sto metrów od płotu, wieżyczki z miotaczami ognia, i strażą dał kule
zamoczone w świńskiej krwi, ja bym wam, kurwy, dał moją granicę naruszać” (*Obrażenia*
2016: 155).

Szczerek i Pluto portretują negatywnego bohatera zbiorowego. Jednak w *Obrażeniach*
znalazły się również reportaże opisujące przypadki indywidualne, jak w tekście zatytułowa-
nym *Konflikt tragiczny na wsi polskiej [z grabiami i kosą w tle]* Urszuli Jabłońskiej, którego
bohaterką jest transseksualistka Wiktoria. „Miejsce: Tak ogólnie wieś T. — płaskie, łyse łąki,
sosnowe zagajniki i kępy wierzb [...] Tak szczegółowo błotniste podwórko” (*Obrażenia* 2016:
95). Z tekstu wynika, że polska wieś jako ostoja konserwatyźmu i patriarchalnych tradycji to
środowisko, w którym łatwo o wykluczenie społeczne. Wiktoria jest odrzucona przez najbliż-
szą rodzinę i wiejską wspólnotę, która okazuje się hermetyczna.

Rola tradycji (a raczej: wartości uważanych powszechnie za tradycyjne) w umacnianiu
społecznych nierówności jest również tematem reportażu *Zdarzenie [albo rzecz o banalności
zła]* Magdaleny Kicińskiej. Autorka podejmuje problem wieloletniej, ekstremalnej przemocy
domowej — ekstremalnej, bo prowadzącej do zabójstwa. Nawarstwiający się latami konflikty
między małżonkami mają tragiczny finał: Tomasz morduje Teresę. Opis tego przypadku zy-
skuje wymiar uogólniający przez wykorzystanie powiedzeń i przysłów jako tytułów poszcze-
gólnych podrozdziałów. „Jak się baby nie bije, to wątroba jej gnije”, „Im mąż żonę surowiej
traktuje, tym więcej ona męża miłuje”, „Kochaj żonę całą duszą, a trząś nią jak gruszą”, „Mąż
żony nie miłuje, kiedy skóry nie wecuje” — to tylko kilka z nich. „Wszystkie śródtytuły to
ludowe mądrości i porzekadła” (*Obrażenia* 2016: 198) — informuje w zakończeniu Kicińska.
Wskazuje tym samym na głęboko zakorzenione w obyczajowości przyzwolenie na przemoc
domową, sankcjonowane przez tradycję. Przysłowie nie jest bowiem tylko prostą rymowan-
ką, ale „nośnikiem wartości tradycyjnych” (Kuszek 2013: 48). W tekście Jabłońskiej tradycja
wydaje się jednak ulokowana w opozycji do etyki.

Teksty zebrane w *Obrażeniach* można uznać za egzemplifikację postaw społecznych, kształtujących się pod wpływem określonej aksjologii. Zdaniem Doroty Wolskiej „zaangażowanie, obok wspólnoty, więzi, to [...] dzisiejsza forma artykulacji problematyki aksjologicznej” (2007: 14). Aksjologiczny aspekt zaangażowania dotyczy etycznego uwikłania tekstu reporterskiego oraz jego autora: reportażysta dokonuje ocen, wartościuje, wskazuje — w mniej lub bardziej zawaolowany sposób — na „słuszne” i „niesłuszne” postawy społeczne. Ton moralizatorski czy dydaktyczny współczesnego reportażu może inspirować do pytania, czy reporter powinien być stronnicy, czy ma prawo do ferowania wyroków, opowiadania się za jedną ze stron konfliktu. Nie zamierzam rozstrzygać tego problemu od dawna obecnego w refleksji nad reportażem, chciałabym tylko wskazać na stanowisko, według którego etyczne zaangażowanie towarzyszyło humanistyce od zawsze, co oznacza — według Andrzeja Szahaja — że:

jesteśmy istotami oceniającymi, aksjologicznie interesownymi i nie dany jest nam całkowicie kontemplacyjny stosunek do świata [...] Ponieważ jednak perspektyw aksjologicznych (światopoglądowych) jest w naszej nowoczesnej czy ponowoczesnej kulturze zachodniej sporo, skazani jesteśmy na spór. (Szahaj 2007: 159–160)

Autorzy *Obrażeń* z jednej strony wykazują opór wobec postaw ksenofobicznych, rasistowskich, wobec dążenia do homogenizacji społeczeństwa, zamknięcia na różnorodność, do agresji i nienawiści; z drugiej natomiast angażują się właśnie w spór, ponieważ osią większości reportażu jest konflikt o podłożu społecznym. Model zaangażowania w tym przypadku można nazwać etyczno-politycznym: reporterzy poruszają bowiem problematykę aksjologiczną, odwołują się do zasad i norm moralnych, a zarazem koncentrują się na tematach związanych z aktualną polityką, która poprzez mechanizmy kontroli, wpływu czy autorytetu może doprowadzać do łagodzenia bądź zaostrzania społecznych napięć.

Podsumowanie

Reportaż Winnickiej to przykład afektywnego i memoracyjnego charakteru zaangażowania. Pomimo tego, że autorka unika wskazywania na osobiste emocje, to wyraźnie zaznacza afektywność reakcji osób śledzących rozwój policyjnego śledztwa. Wpisanie w tragedię małego Szymonka motywu będzińskiego getta sugeruje, że współczesne postawy społeczne są wynikiem nieprzepracowanych zbiorowych traum. To — by użyć sformułowania Ryszarda Nycza — „ciężar długiej ręki przeszłości, paralizującej i stygmatyzującej nasze obecne i przyszłe działania” (Nycz 2014: 8). Ciężar ten można zrzucić przez „sumienne, etycznie zaangażowane [...] powtórzenie archeologicznej pracy rekonstrukcji historycznych przebiegów zdarzeń” (Nycz 2014: 9). Winnicka rekonstruuje nie tylko historię zbrodni, ale także — przynajmniej częściowo, być może między wierszami — odtwarza zapomnianą historię miejsca⁵.

Reporter może poprzez tekst reprezentować rzeczywistość, ale również ją zmieniać, co udowadnia zbiór Kopińskiej, której zaangażowanie określam jako interwencyjne i performatywne. Interwencja wymaga postawy aktywnej, która unieważnia dystans wobec opisywanej rzeczywistości. Działalność reporterska w tym przypadku nie ogranicza się do zbierania materiałów, ich selekcjonowania i przetwarzania. Te czynności służą demaskowaniu

⁵ Tendencja ta zaznacza się również w innych utworach faktograficznych, których autorzy ukazują funkcjonowanie społecznej (nie) pamięci o historycznej traumie, by wymienić *Białą siłę, czarną pamięć* Marcina Kaćkiego (2015), *Falszerzy pieprzu* Moniki Sznajderman (2016) czy *Bieżeństwo 1915* Anety Prymaki-Oniszk (2017).

nieprawidłowości, a tym samym realizowaniu kontrolnej funkcji mediów. Jak pisze Joanna Szydłowska, „jej [Kopińskiej] teksty wyrastają z wiary w interwencyjną moc mediów. Kopińska nie tylko opisuje świat, ale aspiruje do walki o jego lepsze i sprawiedliwsze oblicze” (Szydłowska 2017: 34). Hugo-Bader z kolei poprzez odgrywanie ról bezpośrednio wkracza w opisywany przez siebie wycinek świata, a tym samym sam staje się jego bohaterem, działającym poprzez kreację i prowokację.

Etyczne i polityczne aspekty zaangażowania ilustruje antologia *Obrażenia*. Polska wyłaniająca się z tych reportaży „to świat o niskim, społecznym zaufaniu, w którym zamykamy się w odizolowanych od siebie plemionach” (Domoślawski 2016). Obrazowi takiej Polski towarzyszy refleksja moralna, chociaż nie zawsze jest ona formułowana wprost. Zaangażowanie, które uwidacznia się w reportażach zebranych w tym tomie, oznacza ekspozycję społecznych zobowiązań moralnych i ich znaczenia dla budowania wspólnoty otwartej na innego, a także ukazywanie politycznych mechanizmów wytwarzających sytuację opresji lub wykluczenia.

Wyszczególnione tu rodzaje zaangażowania, które odniosłam do wybranych przykładów reportaży, wiążą się z szerszymi tendencjami obejmującymi nie tylko piarstwo faktograficzne, ale współczesną humanistykę w ogóle. Można stwierdzić, że wskazane modele zaangażowania funkcjonują w ramach humanistycznych „zwrotów”⁶: afektywnego, performatywnego oraz etycznego⁷; ponadto wpisują się w dążenie do ekspozycji użyteczności nauk humanistycznych: nadawana im charakteru pragmatycznego, utylitarne. Jak pisze Justyna Tabaszewska: „[...] jak długo humanistyka w ogólności, a literaturoznawstwo w szczególności, spełnia określone społeczne funkcje, tak długo nie ma podstaw, żeby kwestionować jego użyteczność w ogóle” (Tabaszewska 2017: 271). Badaczka posługuje się terminem *literaturoznawstwo służebne* i uznaje, że nauka o literaturze (jak i cała humanistyka) może utrzymać ważne miejsce we współczesnym świecie, „jeśli będzie badać nie tylko teksty i nie tylko tworzyć teorie, ale także diagnozować istotne problemy społeczne i kulturowe” (2017: 272).

Za Marią Kobielską można wskazać dwa kierunki refleksji nad humanistyką zaangażowaną. Pierwszy z nich to niemal synonimiczne traktowanie pojęć ‘zaangażowanie’ oraz ‘humanistyka’. W tym świetle nauki humanistyczne służą ingerencji i interwencji, np. emancypacji poprzez „oddawanie głosu” podmiotom wykluczonym, zapoczątkowanej przez badania postkolonialne. Drugi kierunek polega na próbach różnicowania zaangażowania „dobrego” i „złego” (Kobielska 2017: 395–396). Wiąże się z tym założenie, że istnieją pewne nieprawidłowe postawy angażującego się podmiotu, do jakich należy m.in. „aktywizm, który oznacza utratę krytycznego dystansu” (Brocki 2007: 177).

We współczesnych polskich reportażach dochodzi właśnie do skrócenia „krytycznego dystansu” między reportażyścią a opisywanym przez niego wycinkiem rzeczywistości społecznej (jest to najbardziej widoczne w przypadku reportażu wcieleniowego, w którym reporter jest jednocześnie i autorem, i bohaterem tekstu). Tekst reportaży „należałoby uznać za rozszerzający rzeczywistość, nie zaś wyłącznie ją multiplikujący [sic!]” (Zimnoch 2012: 48).

⁶ W tym artykule pomijam kwestię zasadności mnożenia zwrotów badawczych we współczesnej humanistyce. Na ten temat por. Kowalewski, Piasek 2010: 7–12; Koziółek 2012: 109–126.

⁷ O zwrocie etycznym szerzej pisze Michał Paweł Markowski (Markowski 2000: 239–244). Warto też zauważyć, że Anna Burzyńska używa sformułowania „zwrot etyczno-polityczny”, które odpowiada zastosowanemu tu określeniu „zaangażowanie etyczno-polityczne” (Burzyńska 2010: 86).

Według Michała Pawła Markowskiego „głównym zadaniem humanistyki nie jest budowanie wiedzy na temat przeszłości, ale przekształcanie społecznego imaginariusza, a więc wpływ na to, jak i co ludzie myślą o świecie” (Markowski 2013: 79). Wydaje się, że właśnie dążenie do przekształcania społecznego imaginariusza jest tym elementem, który spaja wszystkie wskazane w tym artykule rodzaje reporterskiego zaangażowania.

Bibliografia

- Adamczewska Izabela (2017), *Reportaż wcieleniowy*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, LX, z. 4.
- Brocki Marcin (2007), *Antropologia zainfekowana aktywizmem* [w:] *Zaangażowanie czy izolacja? Współczesne strategie społecznej egzystencji humanistów*, red. Kowalewski J., Piasek W., Instytut Filozofii UWM w Olsztynie, Olsztyn.
- Burzyńska Anna (2010), *Kulturowy zwrot teorii* [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. Nycz R., Markowski M.P., Universitas, Kraków.
- Domańska Ewa (2007), *Zwrot performatywny we współczesnej humanistyce*, „Teksty Drugie”, nr 5.
- (2008), *O poznawczym uprzywilejowaniu ofiary (uwagi metodologiczne)* [w:] *(Nie)obecność. Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*, red. Gosk H., Karwowska B., Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Domosławski Artur (2016), *Spoleczne zasieki*, „Polityka”, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/1666998,1,recenzja-ksiazki-stowarzyszenie-reporterow-rekolektyw-obrazenia-pobici-z-polska.read> [dostęp: 9.05.2018].
- Horodecka Magdalena (2015), *Afekty i emocje w reportażu literackim. Perspektywa genologiczna i kulturowa* [w:] *Kultura afektu — afekty w kulturze. Humanistyka po zwrocie afektywnym*, red. Nycz R., Łebkowska A., Dauksza A., IBL PAN, Warszawa.
- (2017), *Monologowa forma reportażowa Swietłany Aleksijewicz. Reprezentacja bliskiego Innego w „Czasach secondhand”*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, LX, z. 2.
- Hugo-Bader Jacek (2018), *Charlie powraca* [w:] *tegoż, Audyt*, Agora SA, Wydawnictwo Czarne, Warszawa.
- Kącki Marcin (2015), *Białystok. Biała siła, czarna pamięć*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Kobielska Maria (2017), *„Ja tutaj piszę o sobie”. Uwielbiania pamięciolożki*, „Teksty Drugie”, nr 1.
- Kopińska Justyna (2016), *Polska odwraca oczy*, Świat Książki, Warszawa.
- Kowalewski Jacek, Piasek Wojciech (2010), *Wprowadzenie* [w:] *„Zuroty” badawcze w humanistyce. Konteksty poznawcze, kulturowe i społeczno-instytucjonalne*, red. Kowalewski J., Piasek W., Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.

- Koziółek Krystyna (2012), *Ziemia niczyja. Zwroty badawcze w humanistyce i ich konsekwencje dla nauczania literatury*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 2 (10).
- Kuszał Kinga (2013), *Przystawie jako językowy nośnik wartości — perspektywa pedagogiczna*, „Studia Edukacyjne”, nr 26.
- Markiewicz Henryk (1984), *Wymiary dzieła literackiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Markowski Michał Paweł (2000), *Zwrot etyczny w badaniach literackich*, „Pamiętnik Literacki”, 91.
- (2013), *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki*, Universitas, Kraków.
- (2014), *Emocje. Hasło encyklopedyczne w trzech częściach i dwudziestu trzech rozdziałach (nie licząc motto)* [w:] *Pamięć i afekty*, red. Budrewicz Z., Sendyka R., Nycz R., IBL PAN, Warszawa.
- Nycz Ryszard (2014), *Humanistyka przyszłości*, „Teksty Drugie”, nr 5.
- Obrażenia. Pobici z Polską* (2016), Wielka Litera, Warszawa.
- Prymaka-Oniszcz Aneta (2017), *Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Rekolektyw, *O nas*, strona internetowa stowarzyszenia, <http://rekolektyw.pl/o-nas.html> [dostęp: 9.04.2018].
- Sendyka Roma (2012), *Poetyki wizualności* [w:] *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. Nycz R., Walas T., Universitas, Kraków.
- Słownik Języka Polskiego*, hasło: *Zaangażować się*, <https://sjp.pl/zaanga%C5%BCowanie> [dostęp: 6.07.2018].
- Spiegelman Art (2001), *Maus*, tom I: *Opowieść ocalałego*, przeł. P. Bikont, Wydawnictwo Post, Kraków.
- Szahaj Andrzej (2007), *Zwrot antypozytywistyczny dopełniony*, „Teksty Drugie”, nr 1/2.
- Sznajderman Monika (2016), *Falszerze pieprzu: historia rodzinna*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Szydłowska Joanna (2017), *Reportaż śledczy jako narzędzie społecznej interwencji. Rzecz o ofiarach, katach i milczeniu („Czy Bóg wybaczy siostrze Bernadette?” Justyny Kopińskiej)*, „Prace Literaturoznawcze”, nr 5.
- Tabaszewska Justyna (2017), *Literaturoznawstwo służebne*, „Teksty Drugie”, nr 1.
- Taczowska Joanna (2012), *Zawód dziennikarza w Polsce. Między misją a posłannictwem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Wielki słownik języka polskiego*, hasło: *Zaangażowanie*, http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=42185 [dostęp: 6.05.2018].
- Winnicka Ewa (2017), *Był sobie chłopczyk*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Wolny-Zmorzyński Kazimierz (2004), *Reportaż. Jak go napisać?*, WSiP, Warszawa.
- Wolska Dorota (2007), *Kilka słów o zaangażowaniu, czyli o uczuciach i ich badaniu*, „Teksty Drugie”, nr 1/2.
- Zimnoch Mateusz (2012), *Fikcja jako prawda. Referencyjność reportażu ponowoczesnego*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski”, nr 1.
- Żelazińska Aleksandra (2017), *Sama śmierć*, „Polityka” 14.11, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/1727052,1,recenzja-ksiazki-ewa-winnicka-byl-sobie-chlopczyk.read> [dostęp: 30.04.2018].
- Żyrek-Horodyska Edyta (2017), *Wizualność jako dominanta reportażu literackiego. Wokół książki „Długi film o miłości. Powrót na Broad Peak” Jacka Hugo-Badera*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, XL, z. 2.